GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 104. — W Sobotę dnia 29. Grudnia 1827.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi:

za polską gazetę . . 1 Tal. 18¾ śgr.
za niemiecką = . . 1 — 7½ —

dla zamieyscowych czytelników:

za polską . . 2 Tal.
za niemiecką . 1 — 18 śgr. 9 fen.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazety na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéy Monarchii.

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdéy gazety o 15 śgr.

Poznań dnia 29. Grudnia 1827.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania, dnia 27. Grudnia.

Życzliwa ręka udzieliła nam następuiącego wyimku z listu z Rawicza dnia 9. Grudnia r. b.

„Szanowny przyiacielu! Dnia wczorayszego szanowne zwłoki naszego nigdy nieodżałowanego Randow złożyliśmy do grobu. Ani podobno upisać uczuć, wrażenia i żalu kilku tysięcy zgromadzonego ludu! Możnaby o nim powiedzieć, co niegdyś o Przyiemskim napisano: iż gdy ciało iego ze dworu do ko-

ścioła niesiono i dzwonów niebyło słychać od płaczu ludu. Jeden do drugiego nieprzemówił inaczéy, tylko „straciliśmy oyca!“ Tak to iest, być poczciwym człowiekiem. — Obywatele z tuteyszego i obcych Powiatów, mieszczanie, chłopy, wszystko to biegło do Rawicza, widzieć ieszcze raz zwłoki tego ukochanego urzędnika! Trumna musiała być otwartą, a każdy oddał mu hołd prawdziwéy miłości; prawdziwéy, bo ią łzy na twarzy okazywały. — Co to za uymuiąca scena i pewno rzadko widziana! — Dziekan nasz, szanowny Lerski, na czele kilkunastu Proboszczów przybył także okazać mu hołd uszanowania i odprowadził go wraz z nami do grobu, przez szacunek, iaki się cnocie należy, i dzieląc z nami wdzięczność, do któréy ten tak godny w każdym względzie urzędnik powszechne ziednał sobie prawo. — Ani sobie wystawić można wspaniałość tego pogrzebu, nie odgłosem dzwonów, ani blaskiem pochodni, lecz uczuciem jawném tysiąca ludu, który grób iego łzami swemi skropił!“

Z Berlina, dnia 24. Grudnia.

N. Król raczył wczoray przyiąć Cesarsko-Austryackiego rzeczywistego Podkomorzego Hrabiego Trautmannsdorff-Weinsberg i odebrać z rąk iego list wierzytelny w znaczeniu nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra N. Cesarza Austryackiego.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Wilhelm Pruski (syn N. Króla) wyiechał do Petersburga.

Ich Królewicz. MM. Xięstwo Wilhelmostwo Pruscy wraz z dostoyną swą rodziną powrócili tu z zamku Fischbach w Szląsku.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 20. Grudnia.

Droga dla każdego Polaka rocznica imienin N. Cesarza i Króla obchodzoną była na dniu 18. b. m. w stolicy Królestwa polskiego z iak naywiększą okazałością. Jego Cesarzewiczowska Mość, Cesarzewicz Wielki Xiążę Konstantyn, Naczelny wódz woyska polskiego, raczył przyimować powinszowania wszystkich władz rządowych z powodu uroczystości dnia tego. W kaplicy zamkowéy, tudzież w kościele metropolitalnym Ś. Jana, odprawiło się uroczyste nabożeństwo, w obliczu Ministrow, Senatu, Rady stanu, tudzież licznie zebranego ludu, wznoszącego do Przedwiecznego naygorętsze modły o iak nayduższe życie i nayszczęśliwsze panowanie ukochanego Monarchy. JW. Hrabia Sobolewski, Senator Woiewoda, Minister stanu, prezyduiący w Radzie administracyinéy Królestwa, dał świetny obiad w pałacu Namiestników królewskich. Bezpłatne widowisko w teatrze narodowym, tudzież oswiecenie miasta, zakończyły uroczystość dnia tego.

Monitor tuteyszy zawiera co następuie: „*Nałęcz* wyszedł iuż z druku. Obeymuie trzy tomiki, i przedaie się po Złp. 15, w księgarni Węckiego. — P. Bernatowicz przenosi nas w tym romansie pod panowanie Kazimierza Wielkiego. Zgromadza on tu wszystko cotylko może obchodzić ciekawość Polaków i co prawdziwie czekało dotąd pióra romansisty. Rokiczana, Esterka, znakomite zaymuią mieysce. Jest tu pięknie skreślony obraz Elżbiety, Królowéy węgierskiéy, siostry Kazimierza, w iéy całéy okazałości na biesiadach i pośród intryg. Portrety Wierzynka i Rodzanty są bardzo szczęśliwe. Dobroć, stałość, męzki umysł Kazimierza, przedstawiaią nam w nim takiego Monarchę iakim go z dzieł iego wyobrażać sobie mogliśmy. — W ogóle, nie chcemy uprzedzać zdania publiczności, i przestaiemy na poleceniu czytelnikom tego interessuiącego utworu pisarza *Poiaty*.“

P. Franciszek Kowalski ogłosił prospekt na teatr Moliera. Wszystkie 30 komedyy wyidą w ośmiu tomach (od 15 do 20 arkuszy tom in 8vo maj.) Przekład iest wierszem, oprócz dwóch komedyy: *Xiążę zazdrośny* i *Krytyka Szkoły żon*, które są prozą. Przyłączono życie autora, porównanie iego z innymi komikami, uwagi nad każdą sztuką w krótkości, rozprawę o komedyi i teatrach komicznych

różnych narodów starożytnych i dzisieyszych. Cena dzieła na pięknym papierze dla obywateli Królestwa polskiego iest Złp. 37, za granicą zaś Królestwa Złt. 43 i gr. 10, z przyczyny kosztu przesyłania książek. Resztę szczegółów zawiera prospekt.

N i e m c y.

Z nad Menu, dnia 19. Grudnia.

Dnia 13. m. b. Jego Królewiczoska Mość Xiążę Infant Don Michał, Regent portugalski, przybył do Karlsruhe. Wkrótce po swoiém przybyciu otrzymał odwiedziny W. Xiążęcia i Panów Margrabiów. Kompania grenadyerów gwardyi zaciągnęła iako straż honorowa przed iego pomieszkanie w domu zaiezdnym, pod znakiem Krzyża złotego. Odwiedziwszy Infant W. Xiążęcia i W. Xiążęcą rodzinę, tudzież bawiącego się przy niéy Xiążęcia Gustawa, syna byłego Króla szwedzkiego, obiadował z Wielko-Xiążęcą rodziną w zamku. Na tym obiedzie znaydował się także Xiążę Gustaw, dyplomatycy, Ministrowie, dwór, niemniéy naywyżsi woyskowi i cywilni urzędnicy. Odwiedzaiąc W. Xiążę w wieczernéy porze Xiążęcia Infanta wręczył mu oznaki orderów domu Wielko-Xiążęcego. Późniéy zaszczycił X. Regent portugalski teatr swoią obecnością. Nazaiutrz obeyrzał Xiążę Regent okolicę i wszelkie osobliwości, iadł obiad *en famille*, a na wieczor był na balu w zamku W. Xiążęcia. Dnia 15. po śniadaniu było wielkie polowanie, na którém 83 dzików ubito. Po danéy w oświeconym rzęsisto domu operze była wielka wieczerza w pałacu u Jego Wysokości X. Margrabiego Leopolda. Dnia 16. zrana był Xiążę Regent na nabożeństwie w kościele katolickim, a w południe puścił się w dalszą drogę do swéy oyczyzny.

W Frankforcie dnia 18. m. b. Cesarsko rossyiski Tayny Radzca i pełnomocny Minister przy seymie związku niemieckiego, Baron Anstett, dał z okazyi imienin swoiego dostoynego Monarchy Cesarza Mikołaja I. wielki obiad, na który obecni tam Posłowie i inne znakomite osoby zaproszone były.

Podług prywatnego listu z Wiednia przeiechał przez to miasto dnia 8. Grudnia Xiążę Alexander Ypsilanti, udaiąc się z zezwoleniem N. Cesarza austryackiego do Włoch dla poratowania zdrowia.

Od nowego roku wychodzić będzie w Offenbachu gazeta pod tytułem: „*Concordia*" poświęcona przedmiotom kościelnym, wydawana przez dwóch redaktorów, katolickiego i protestantskiego, z których każdy starać się będzie dogadzać bezstronnie sprawie swoiego kościoła.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 12. Grudnia.

N. Cesarz przychylaiąc się do prośby oyców towarzystwa jezuickiego, ograniczonych dotąd w państwach austryackich na Królestwo Galicyi, raczył zezwolić, ażeby odtąd podlegali jurysdykcyi Biskupów dyecezalnych tylko w rzeczach dyscyplinarnych, w rzeczach zaś zakonnych i wewnętrznéy organizacyi, zależąc iedynie od swoiego Generała, trzymali się wyłącznie reguł i instytucyy swoiego zakonu. Deputowani gallicyiskich Jezuitów, którzy iuż stolicę naszą opuścili, pochlebiaią sobie nadzieią, iż za nieiaki czas będzie im także pozwolono zakładać kollegia i w innych Cesarsko-królewskich państwach dziedzicznych. (Gazeta Powszechna.)

Dnia 18. Grudnia.

Na wczorayszéy giełdzie spadły wszystkie papiery publiczne; iednakże w niskich kursach wiele kupowano. Miano albowiem wiadomości z Konstantynopola z d. 30. Listopada, iż tegoż dnia trzey Posłowie paszportów żądali. (Gaz. Lipska.)

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 27. Listopada.

Chociaż w ostatnim czasie toczyły się wciąż negocyacye, to iednak usiłowania Posłów, aby ie do pomyślnego doprowadzić kresu, zdaią się być bezskutecznémi. Bawią oni ieszcze wprawdzie w Konstantynopolu, lecz zapewne wkrótce stolicę opuszczą, ieżeli Porta niepoda innych propozycyy, któreby za mogące być przyiętemi Posłowie uznali. (Gazeta Powsz.)

Dnia 10. t. m. Posłowie francuzki, angielski i rossyiski podali Reis Effendemu notę następuiącéy treści:

„Reprezentanci trzech sprzymierzonych dworów, francuzkiego, angielskiego i rossyiskiego rozebrawszy zapytania, które JW. Reis Effendi przez tłumaczów swoich im podał, maią zaszczyt w niniéyszéy nocie takowe rozwiązać w ten iedyny sposób, zgodny z uczuciami swych dworów, których się ze względu na ten przedmiot domyślać mogą naprzód. Pytanie 1. Czy chcą Monarchowie zaniechać sprawy greckiéy? Reprezentanci działaliby przeciwko powinności i prawdzie, gdyby w odpowiedzi na to zapytanie nie powtorzyli swego iuż tyle razy uczynionego oświadczenia, iż iest niezmiennem przedsięwzięciem dworów, układ zawarty w celu pacyfikacyi Grecyi utrzymać i ciągle trzymać się środków wspólnie do tego celu umowionych. Pyt. 2. Czy chcą wynagrodzić rządowi ottomańskiemu stratę w zniszczeniu floty poniesioną? Żądanie wynagrodzenia wtenczas tylko mieć może mieysce, kiedy się opiera na pewném prawie. W obecnym razie iest rzecz dowiedziona, że zaczepka powstała ze strony eskadry tureckiéy. Pyt. 3. Czy chcą dać satysfakcą wysokiéy Porcie? Już od trzech lat gabinety i każdy zosobna i wszystkie razem w czynionych propozycych, maiących za cel osiągnienie zezwolenia wysokiéy Porty na podane proiekta, dostatecznie udowodnili, iak dalekiemi są od wszelkiego zamiaru, któryby miał nie mieć względu na sprawiedliwe życzenie wysokiéy Porty. To przyiacielskie obeyście się, powolność i szczere oświadczenie, które uczynili Reprezentanci względem środków przepisanych Admirałom do wykonania ich zamiaru, nie pozwalaią bynaymniéy wątpić o przyięciu zawartego w trzeciém pytaniu żądania. — Gdy tym sposobem Reprezentanci rozwiązali pytania JW. Reis-Effendego; i gdy się razem czuią być przeiętymi gorliwém życzeniem, nie szczędzić pracy, aby wysokiéy Porcie dali poiąć bezinteresowność zamiarow swoich dworów, i oddalić wszelkie rozumienie, któreby tylko nayszkodliwsze za sobą pociągnąć mogło skutki; maią zaszczyt podać JW. Reis-Effendemu niektóre uwagi, w nadziei, iż te nie będą bezpożyteczne dla sprawy pokoiu. Trzy mocarstwa zawarłszy między sobą traktat, którego iedynym celem iest przywrócenie pokoiu w Grecyi, żądały od wysokiéy Porty, aby dla osiągnienia tego celu przyięła ich pośrednictwo i zezwoliła na zawieszenie broni. Układaiąc naprzód zasady umowy między Portą i ludami greckiemi, które wystawione są na okropności bezprzykładnego spustoszenia, nic nie przyięły takiego, coby było przeciwném interesom wysokiéy Porty; oznaczyły tylko zasady pacyfikacyi, które dalekie od szkodzenia całości państwa, owszem miały mu przywrócić korzyści, których było pozbawione, a przytém dać zaręczenia ich trwałości. Wszakże zostawuiąc późnieyszym układom między stronami woiuiącemi się ustanowienie niektórych nayważnieyszych punktów, przyznały wysokiéy Porcie prawo nietylko ich podawania, lecz nawet wyrokowania ostatecznie o skutku tych układów. Te same uczucia i chęci i teraz ieszcze maią dwory sprzymierzone. Przedłużenie pobytu Reprezentantów w Konstantynopolu, nawet po owym czasie, kiedy wzbranianie się W. Porty i domagania się JW. Reis-Effendego przymusiły ich uwiadomić go o środkach, które do wykonania zamiaru swego dwory przepisały Admirałom, iest bez wątpienia naywidocznieyszym dowodem obok wielu innych tych szczerych chęci, które powoduią Mocarstwami sprzymierzonémi. Zawarły one przymierze dla pokoiu. Przywrócenie iego na niezmiennych zasadach w Grecyi i utrzymanie w Konstantynopolu iest celem ich życzeń; celem traktatu, który postanowiły dotrzymać i wykonać. Wprawdzie zayście pod Nawarynem mogło zrazu, gdy o niém wieść doszła, podać w wątpliwość bezinteressowne i do pokoiu dążące chęci Mocarstw. Lecz gdy powód tego smutnego zdarzenia i usiłowanie Admirałów, usunięcia wszelkich powodów do nowego spotkania się po owéy bitwie, udowodnione zostały urzędowémi doniesieniami nadesłanémi Reprezentantom; nie może więc zapewnienie tylekroć powtórzone podpaść dwuznacznemu wykładowi. Tymczasem przybrana ze strony wysokiéy Porty postawa, która, ieżeliby dłużéy trwać miała, niedopuszcza utrzymania przyiacielskich porozumień

pomiędzy Portą a sprzymierzonémi Mocarstwami, wzniecia w Reprezentantach przykrą niepewność względem iéy teraźnieyszych chęci. Ożywieni zawsze témi samémi życzeniami, o ile to iest w ich mocy, popierania nadal interes pokoiu; ale przytém przekonani o tém, że ich dwory są iedynie za przyięciem na takich zasadach pokoiu, iżby mogły same zaręczyć iego utrzymanie; wzywaią JW. Reis-Effendego, iżby im niezwłocznie oświadczył, iakie są zamiary Porty; czyli gotowa iest cofnąć kroki swoie sprzeciwiaiące się istnącym układom, i czy dla dania dowodu widocznego swych zamiarów utrzymania pokoiu, przystępuie do dawnych propozycyy podpisanych Reprezentantów. (Podp.) Hr. Guilleminot. Stratfort Canning. Ribeaupierre.

Spektator wschodni, który po upłynieniu czasu zawieszenia tego pisma na rozkaz Posła francuzkiego w Stambule, w d. 17. Listopada pierwszy raz wyszedł, poczyna się od następuiącego ze strony Redaktorów (PP. Placque i Vigoureux) téy Gazety, oświadczenia: Redaktorowie Spektatora Wschodniego, poczynaiąc pracę swoię po miesięczném zawieszeniu, poczytuią sobą za powinność, tak dla saméy prawdy, iakoteż własnego bezpieczeństwa następuiące umieścić uwagi: iż nie powoduiąc się żadnym wpływem, przyięli za zasadę ogłaszać prawdę bez względu na stronnictwa lub namiętności; że wypełniaiąc tę powinność, iak dotąd, postępować będą ze wszelkiém umiarkowaniem, które według ich przekonania ich słowom zdoła zapewnić wiarę i bronić ich przeciwko niezliczonym trudnościom ich położenia. — Że te trudności, będąc dzisiay większe, aniżeli kiedyś, nie uydą uwagi światłych i bezstronnych ludzi, a Redaktorom posłużą za ważne usprawiedliwienie się, w nie iednéw, co niekiedy będą musieli powiedzieć lub zamilczeć. — Że gdy pytanie względem Greków i Turków łączy się z wielkim interesem sprawiedliwości i cywilizacyi, maią nadzieię, iż będą mogli rzucić nieiakie światło na ludzi, i kraie, będące ieszcze nieiako grubą obwinięte zasłoną. — Że wstępuiąc na ścieszkę skalistą nie mogą dość zapewnić o swoiém postanowieniu, iakie przedsięwzięli, iż przy rozpoznaniu wypadków, które w ich oczach zaszły, tylko z wielką oględnością postępować będą, iedynie, aby opinią przez to oświecić, a nie przesadzać. — Że nakoniec, na téy trudnéy drodze chcą być sądzeni według ducha Dzienników w powszechności, a nie podług poiedyńczych wyrazów, któreby Redakcyi przy pośpiechu lub natłoku interesów wymknąć się mogły, przyczém iuż uprzednio protestuią przeciwko myśli z całości wyiętéy, iaką onym dotkliwe uczucie, co ie nic naprawić nie zdoła, chciałoby podsuwać.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Grudnia.

Dziennik praw z dnia 15. m. b. zawiera rozkaz gabinetowy królewski, nakazuiący nabor 55,000 popisowych za rok 1828, którzy między woysko lądowe i morskie maią być podzieleni.

Wczorayszy Konstytucyonista powtarza, iż Hrabia Peyronnet w mieysce przeznaczonego do Florencyi Barona Vitrolles, będzie Posłem przy dworze Sardyńskim.

Gazeta Francuzka niezmiernie sobie drwinkuie z dzienników oppozycyinych, a mianowicie z Gazety Codzienney, że iuż od miesiąca roztrębuią, iż teraźnieysze Ministeryum nie exystuie więcéy. „Wymieńcież tedy — mówi ona — waszych Ministrów, wasze Ministeryum! Ponieważ my podług wszelkiego podobieństwa należeć będziemy do oppozycyi, korzystamy więc iuż teraz z tego naszego powołania, pytaiąc się Gońca i Gazetę Codzienną, czego właściwie przyiaciele ich żądaią? — Życzemy trochę więcéy cierpliwości naszym przeciwników. Anglia była świeżo świadkiem zmiany Ministeryum. Lecz iak długo musiała na nią czekać! Bądźcież tyle Konstytucyinymi, co nasi sąsiedzi, których nam tak często za wzor stawiacie, i czekaycie na wyrzeczoną prawnie opinią kraiu i Króla.“ — Na to Konstytucyonista: Zaiste z utęsknieniem wygląda Francya utworzenia innego Ministeryum, lecz niegodzi iéy się ieszcze wymieniać z nazwiska osób, których sobie życzy, przestać tylko winna na wymienieniu przymiotów i cnot, które mężowie stoiący na czele administracyi posiadać powinni, a których w teraźnieyszém Ministeryum nieupatruie. — Przeciw napomknieniu onegdayszéy Gazety Francuzkiéy, że Izbą

tylko na ten przypadek czeka rozwiązanie, ieżeli się da porwać namiętnościom, odzywa się Konstytucyonista w te słowa: „Nowa Izba niezależy od Mont-rouge, wychodzi ona z serca Francyi, i iest za nadto mocną, aby niebyć umiarkowaną, a właśnie przed iéy mądrością drzą nasi przeciwnicy, gdyż ona przeglądać będzie sama rachunki i nie będzie chciała budżetom na proste słowo dać wiary.“

Pomiędzy innemi toastami, które były wprowadzone przy uczcie w Pont-à-Mousson na obchód wyboru Pana Thonvenel dnia 12. m. b., znaydowały się i następuiące: Mnieyszości Izby Deputowanych, która z tak wielką wytrwałością praw naszych broni! Wolności druku! Walecznym w Nawarynie! Generałowi Foy, kwiat na gró́b iego!

Onegday było u Pana Villéle liczne zgromadzenie ministeryalne, na którém znaydował się także Pan Martignac, a na którém uchwalić mieli Ministrowie, iż chcą pozostć.

Gazeta Lugduńska — donosi Konstytucyonista — wymienia iako członków nowo utworzyć się maiącego Ministeryum następaiące nazwiska: Belluno, (Victor) Polignac, Damas i Martignac. Lecz przed 20. m. b. niemożna nic pewnego w téy mierze powiedzieć.

Goniec francuzki powiada: Biega pogłoska, iż posłuchanie, które miał w tych dniach Xiążę Polignac u Króla, nietyczyło się utworu nowego Ministeryum, lecz iego powrotu do Londynu, i iego urzędu poselskiego. W téy chwili — mówi tenże daléy — niemamy Posła ani w Londynie, ani w Petersburgu, ani w Wiedniu, ani w Hiszpanii, ani w Wasyngtonie, ani gdziekolwiek bądź. Nasze interessa we wszystkich tych mieyscach same się sprawuią. Ztąd też pochodzi nasz niesłychany wpływ, który mamy za granicą! Jak to n. p. Dey Algierski drzy przed naszą blokadą i na myśl o wyprawie, którą mamy zamiar przedsięwziąść przeciw niemu następuiącéy wiosny!

Konstytucyonista powiada: Z Amiens piszą, iż od czasu ukończenia wyborów, Jezuici w St. Acheul codziennie miewaią taiemne schadzki, do których tylko członkowie *tertii voti* są przypuszczeni.

Z nad granicy hiszpańskiéy.

Z Barcelony donoszą pod dn. 8. Grudnia: Potwierdza się, iż NN. Królestwo zaszczycać nas będzie swą obecnością aż do końca Lutego przysz. r. Dotychczas niemasz żadnego widoku amnestyi lub zaradzenia w innym sposobie złemu, które nam dokucza. — Uważaią, iż od wyiścia woysk francuzkich przeszło 3000 osób opuściło Barcelonę, częścią dobrowolne, częścią z rozkazu królewskiego. — Nadzwyczayny goniec przybiegł dzisieyszego rana z Madrytu z wiadomością, iż fregata Perła zawinęła z millionem Piastrów dla rządu z Hawanny do Kadyxu. W sam czas. — Ten sam goniec przywiózł z Walencyi, którędy przeiechał, depesze dla Generała Longa, podług których karoliści tak w saméy Walencyi iakoteż na kilku punktach pomienionéy prowincyi powstali, i z wielkim pośpiechem wysłano z Tarragony przez Tortozę woysko, którego część iedna miała iuż przebyć Ebro i weyść do prowincyi Walencyi. — Ze wszystkich oficerów dawnieyszéy armii, pozwolono tylko dwom bawić w Katalonii (iednakże 10 godzin odległości od naszego miasta), wszyscy inni musieli się wynieść z prowincyi, równie iak wszyscy polityczni exszefowie i exdeputowani. — Dotąd stracono iuż 11 szefów karolistów, a 120 osob tegoż stronnictwa, lecz niższego znaczenia, posłano na galery. — W ciągu ostatnich 8 dni ośmiu xięży zostało straconych przez agrawiadosów, a oyciec Almaras osądzony na 10letnią karę galerową. — Pan Calomarde i Hrabia d' Espagne wciąż dzierzą zupełne zaufanie Króla, co tém mniéy poiąć można, iż ci dway mężowie nienawidzą się w naywyższym stopniu. — Król wydał dekret, podług którego Barcelona ma być wolnym portem podobnie iak Satander, Kadyx, Korunna i Alicante.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 18. Grudnia.

Rozeszła się pogłoska, iż Lord Goderich, sprzykrzywszy sobie oppozycyą w gabinecie, żądał dymissyi; nie przeczy temu i gazeta *Times*, lecz powiada, iż iéy Król nieprzyiął i dał Lordowi czas do namyślenia się. Poiechał on w sobotę do swoiego brata do Bed-

fordshire, zkąd iutro powróci, a przyiaciele iego maią nadzieię, iż pozostanie na urzędzie. — Niektórzy mówią, ale z wielką niepewnością, iż Lord Holland weydzie do Ministeryum.

Wdowa Pana Canning miała się w skromnych wyrazach wymówić od przyięcia dostoyności parostwa.

Mamy wiadomości z Lizbony do dnia 10. m. b. Bank Lizboński przestał płacić.

Diario Fluminense z d. 2. Października donosi: „Cesarz Jmć chcąc ulżyć wydatkom woiennym, przeznaczył na takowe miesięczny dochód swoiéy listy cywilnéy. Nadto rozkazał, iżby w ciągu całéy woyny wcielano do skarbu publicznego połowę iego listy cywilnéy pod tytułem pożyczki bez procentów. Imiona wszystkich tych, którzyby za tym przykładem poyść chcieli, powinny być zebrane i publicznie ogłoszone. W d. 25. Września zawinęła do Rio fregata Paulo z 43 ieńcami, należącymi do osady okrętu Buenos-Ayreskiego, Rapide, który został przez tę fregatę na Rio Grande zabrany. Tegoż samego dnia zawinęła do téy przystani angielska fregata Forte z 14 ieńcami z okrętu rozbóyniczego, który zabrała. — *Diario* z d. 29. Września ogłasza traktat zawarty między Anglią a Brazylią względem handlu niewolnikami.

Dziennik handlowy Nowo-Yorkski przywodzi szereg usiłowań rządu Ameryki północnéy, dla otrzymania od rządu francuzkiego dostatecznego wynagrodzenia za straty, iakie Ziednoczone Stany poniosły przez konfiskaty w skutek systematu kontynentalnego, którego się pod Napoleonem trzymały. Amerykanie twierdzą, że Xiążę Richelieu kazał w r. 1816. ogłosić, iż rząd francuzki gotów iest przyiąć reklamacye, maiące za przedmiot wynagrodzenie własności na morzu spalonéy, lub zabranéy; atoli od tego czasu nie zważano na to upominanie się rządu amerykańskiego, chociaż ie co rok ponawiał, a nawet na podanie iego Posła do francuzkiego Ministra spraw zewnętrznych, żadna nie nastąpiła odpowiedź. Jak się zdaie, rząd amerykański chce na nowo upomnieć się o przyznanie tego długu, ieżeli tak być nazwanym zasługuie.

Szczególnieysze zdarzenie, że nasze bitwy morskie z Turkami zawsze nas wiele ludzi kosztuią. Zdarzyło się to iuż w czasie napadu na Algier, a bitwa pod Nawarynem, ieżeli dołączymy do tego stratę okrętów francuzkich i rossyiskich, prawie tak morderczą była, iak którabądź z naszych bitew w ostatniéy woynie. Przyczyną tego iest szczególniéy ciężki kaliber dział, którego Turcy używaią, iak iuż wspominano, że po bitwie pod Nawarynem znaleziono 60 funtów ważące kule tureckie. Na naszych okrętach, i zdaie nam się że i na bateryach, rzadko cięższych dział używamy nad 32funtowe; Turcy zaś używaią nawet 800funtowych. Kiedy Sir J. Duckworth w roku 1807. płynął przez Dardanelle, chcąc na Konstantynopol uderzyć, flota iego przez te ogromne kule straszliwie była pogruchotaną. Okręt Royal George maiący 110 dział o mało co niezatonął od iednego postrzału. Inny strzał prawie całkiem roztrzaskał główny maszt innego okrętu liniowego. Okrętowi Repulse iedna kula ustrzeliła stér i dwudziestu ludzi zabiła i zraniła, a okręt iedynie tylko przez nadzwyczayne usiłowania został uratowany. Jedno z tych dział było za panowania Amurata ulane z miedzi w dwóch częściach, które szrubą połączono. Leżało na murze massyw wzniesionym. Trudność w nabiianiu iéy, niepozwala żeby z niéy więcéy iak raz wystrzelić można było, ale iak pewien Basza raz powiedział, ieden wystrzał prawie całą nieprzyiacielską zniszczy flotę. Baron Tott umyślił, z wielkim strachem dla Turków, kazać z tego działa wystrzelić. Ładunek ważył 1100 funtów, w który 330 funtów prochu wchodziło. Mówi on: „W oddaleniu na 800 sążni uczułem wstrząśnienie podobne wstrząśnieniu ziemi. Widziałem, że kula na trzy kawałki rozpękła, i te kawały skał przeleciały po nad cieśniną i uderzyły w górę.“ Naycięższa kula, która w nasze okręty ugodziła, była granatowa, ważyła 800 funtów a średnica iéy wynosiła dwie stopy i dwa cale. Jedna z tych ogromnych kul z wielkiém naszych maytków zadumieniem wtłoczyła cały pokład okrętu Active, a gdy tak niezmierną massę drzewa ztłoczyła, całą siłą toczyła się ku tyłowi, gdzie wielką szczerbę zrobiła; tymczasem lud osłupiały przypatrywał się temu rzadkiemu ziawisku. Przed kilku laty to-

warzystwo angielskich Midshipmen, wlazło rakiem w iedno z tych dział, co niezmiernie Turków ucieszyło.

Rozmaite wiadomości.

Dostrzegacz Austryacki z dnia 20. Grudnia r. b. zawiera co następuie: „Niektóre gazety Paryzkie, a nawet, ku naszemu podziwieniu, Gazeta Francuzka z d. 11. m. b. umieściły datowaną pod dniem 22. Września r. b. depeszę JO. Xiążęcia Metternicha do C. K. Internuncyusza Barona Ottenfels w Konstantynopolu. — Upoważnieni iesteśmy oświadczyć, iż ta mniemana depesza iest od początku aż do końca zmyślona."

Z Hamburga donoszą, iż zamek Scio poddał się Półkownikowi Fabvier.

Gazeta Powszechna powiada w artykule z Konstantynopola dnia 22. Listopada, iż Posłowie trzech mocarstw czekali tylko ieszcze na wypadek posiedzenia Dywanu dnia 24., maiąc zamiar opuścić stolicę Ottomanów, ieżeliby tenże nieodpowiedział ich życzeniom. Na końcu swoiego artykułu dodaie w nawiasie, iż podług listu z Bukarestu, miał Dywan uchwalić dnia 24. Listopada, ażeby nanowo rozpocząć układy.

Monitor Warszawski umieścił z Gazety Codziennéy następuiący artykuł: „Znayduie się małe dziełko xiędza F. de la Mennais pod tytułem: *Niebezpieczeństwa świata w młodym wieku*. Przyiąwszy sposób rozmowy między Chrystusem a uczniem, na wzór *Naśladowania* Tomasza a Kempis, autor daie młodzieży nauki, których doskonałości powiększa ieszcze tkliwa świątobliwość i szczera prostota wyrażenia. Niczego tu nie przepomniano: niebezpieczeństwa dla wiary, dla obyczaiów, niebezpieczeństwa uwodzeń złych rad, a nadewszystko złych książek. Jestto dziełko pełne wdzięku, przeymuiące do głębi serc uczuciem boskich przepisów, które zawiera. Dziełko to składało dotąd część biblioteki dla kobiet chrześciańskich, zbioru obeymuiącego tyle skarbów starożytności religiyney, i wszystko cokolwiek pisarze nasi duchowni naylepszego wydali. Oddawna życzono sobie, aby zostało oddzielnie wydanem, a to w celu większéy korzyści młodzieży, dla którey szczególnie zawarte w nim nauki są przeznaczone. Powoduiąc się temu życzeniu, oświadczonemu przez wielu Biskupów, przez wielką liczbę XX. Proboszczów, nauczycieli i nauczycielek, — właściciel i wydawca zrobił piękną edycyą dziełka in 18, w drukarni Pinarda; — zaleca ią i piękność charakterów, i doskonała poprawność, i nareszcie mała cena, co podaie sposobność nabycia iéy i nayuboższym. Wszyscy rodzice i nauczyciele chrześciańscy nie powinni omieszkać dziełko to podać do rąk swych dzieci lub wychowańców."

Gazette de Santé umieściła list francuzkiego lekarza Dra Auban z Konstantynopola, donoszący: iż dnia 14. Maia Doktor ten przywołany został przez lekarza Seraiu do haremu Sułtana, gdzie musiał zaszczepić ospę krowią następcy tronu, maiącemu 7 lub 8 miesięcy, dwom Xiężniczkom, poniżey lat dwóch maiącym, i dwom młodym kobietom Seraiu. Przy odeyściu otrzymał piękny dar od Kislar Agi (naczelnika czarnych rzezańców) w imieniu Sułtana.

Rząd angielski w Indyach zniósł bicie kiymi lub batami żołnierzy kraiowych, wyiąwszy przypadki kradzieży, rabunków, uporczywego nieposłuszeństwa, i t. p, w których to iednak razach kara dopiero po zatwierdzeniu przez dowodzącego Generała ma być wymierzona, a zatwierdzenie to pociąga zarazem za sobą uwolnienie żołnierza, iako niegodnego, od służby. Jest rzeczą uwagi godną, iż anglicy sądzą że 200,000 mahometanów i pogan utrzymaią w porządku bez plag w kraiu podbitym, gdy tymczasem własnych rodaków, i to nietylko w Indyach, ale nawet w wolnéy Anglii, iedynie za pomocą kary cielesnéy, w karności utrzymuią. Niezaprzeczenie, główną iest tego przyczyną, iż mahometanie i hindusowie, i z przyrodzenia i z zasad religiynych, są wstrzemięźliwi, gdy przeciwnie żołnierze europeyscy są niewolnikami trunków.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 104.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 29. Grudnia 1827.)

SKRIBEIDA.
(Nadesłano.)
Pieśń pierwsza.

Jeżli was prawda nie miła obchodzi,
Mówcie, że zmyślać poetom się godzi.
Z.

Wybacz Muzo, że gardząc powszechnym przykładem,
Nie wzywam twéy pomocy, nowym idąc śladem.
Dosyć cię iuż znużyli, śpiéwaiący boie;
Odpoczniy sobie dzisiay, sam gęślę nastroię.
Skoro wysłane chyże rozbiegły się posły,
I odezwę do bractwa po biorach rozniosły,
Zbierali się członkowie w Bellony kościele
Osłabieni na duszy lecz mocni na ciele.
Z różnych stron, w różnéy zatem tocząc się odzieży,
Jeden konno człapuie, drugi pieszo bieży.
Wszystkich cél iednakowy, niewinność współbraci,
Rzecz święta, iéy napastnik życiem to przypłaci.
Każdy z bułatem w dłoni, z siedmioskórną tarczą,
Błyszczy stal, lud się kupi a rydwany warczą.
Wreszcie, gdy się złączyli wszyscy w iedno grono,
Gryzopióra hetmanem woyska ogłoszono.
Mąż dzielny, drugi Achil, slynął wdziękiem, cnotą
Między sobie równymi i niższą chołotą.
Dobrem swoich zaięty, cały tchnął ich sławą,
Czy to w obrotach pióra, czy kierował sprawą.
Na ten stopień wzniesiony, podwładnych mianuie,
Czuyne rozstawia straże, żołnierza szykuie,
A gdy wszyscy stanęli, iak Grecy przy Troi
Przyniesiono chorągiew uszytą od Chloi.
W środku Midasa skronie iaśniało od złota,
Po bokach skrzydła gęsie i skoki od kota
U dołu kałamarze, a na saméy górze,
Trupia głowa z ięzykiem na cielęcéy skórze.
Ledwo ią bitne woysko w pośród siebie zoczy,
Trzykroć hura wykrzyka, działa swe zatoczy.
Ogniem sypie, Gryzopiór w tak chwalebnéy dobie
Temi słowy ochoczych zobowiązał sobie:
„Wierni wodza rozkazom, wierni członków sprawie,
„Przysięgaymy shańbienia nie przysparzać sławie;
„Śmierć, zwycięztwo, to naszém będzie hasłem walki,
„Póki dumy nie zwalczym, zazdrosnéy rywalki.“
Po tak świętym obrzędzie, z zamroczonym wzrokiem,
Rzuca woysko stolicę nieścignione okiem.
Wrzawa kotłów zagłusza szlochania kobiéce
Drzy miasto, brzmią oręże, iaśnieią przyłbice,
Wznosi się tuman piasku a rycerskie roie
Nucą pieśń Tyrteusza, kwapiąc się na boie.
Już nikną z oczu wieże oyczystego grodu;
Woysko kroki podwaia a chciwe pochodu,
Mimo wielkie zawody i piaskowéy toni,
Rozléwa się po łanach swarzędzkiéy ustroni.
Nieprzyiaciel choć liczny nie rozpoczął kroku
Stał iak wryty obozem przy bystrym potoku.
Gryzopiór, skoro zoczy boiaźliwe zgraie,
Zsiada z konia, spoczynku znak rycerstwu daie.
Żołnierz, lubo znużony, namioty rozbiia,
Żary nieci i koło kuchni się uwiia.
Biie łona o niebo, drzą mieszkańce społem
Tracąc kury, cielęta, żegnaiąc się z wołem.

Epigram na muzykę far. poz.

Byłeś w wtorek u fary? co? nie pięknie grali? —
Wybornie!!! chłop się cieszył a mądrzy sarkali. —
Więc nie dobrze? przepraszam, wszak to pastorele? —
Doprawdy! iam rozumiał, że chłopskie wesele.

Muzyka.

Dany wczoray przez Panią Rousseau a bardzo skąpo odwiedzony, koncert powoduie

nas, wezwać ią, ażeby, ieśli można, zechciała dać ieszcze ieden koncert, a razem zaprosić wszystkich lubiących muzykę, ażeby się nań zebrali, na co artystka ta przez piękne granie na flecie ze wszech miar zasługuie.

Poznań, dnia 28. Grudnia 1827.

Kilku przyiacioł muzyki.

OBWIESZCZENIE.

Podług uwiadomienia od Król. Regencyi Opolskiéy wybuchła zaraza bydlęca czyli księgosusz w niektórych mieyscach tamecznego Departamentu, iako to w Mysłowczu Powiatu Bytońskiego, w Althammer w Powiecie Pleszeńskim, w mieście Lublińcu i w Bankau. Zaraza ta została w południowéy stronie pomienionego Departamentu, gdzie niemasz urządzonych kwarantan, przez obce bydło wprowadzoną, i w dalszym transporcie do rzeczonych mieysc rozszerzoną.

Zawiadomiaiąc o tém Publiczność i zwracaiąc iéy uwagę na bliskie niebezpieczeństwo tuteyszemu grożące Departamentowi, postanawiamy zarazem stósownie do §. 24. edyktu o pomorze bydła z dnia 2. Kwietnia 1803, iż odtąd wszelka z wymienionémi mieyscami kommunikacya co do bydła i owiec, równie iak co do rzeczy iad chwytaiących, na tak długo ustać musi, dopóki znowu przez nas przywróconą nie zostanie. Nadto podrzędne nam władze odebrały od nas instrukcyą względem zachowania potrzebnych środków ostrożności. Przypomniamy tu oraz przepis §. 10. pomienionego edyktu o pomorze bydła, zawarty także w obwieszczeniu naszém z dnia 1. z. m. (Dzien. Urzęd. Nro. 47. stron. 562), podług którego bez attestów zdrowia niewolno na iarmarki bydła wprowadzać.

Poznań, dnia 21. Grudnia 1827.

Królewsko - Pruska Regencya, Wydział spraw wewnętrznych.

OBWIESZCZENIE.

Przy zakończeniu bieżącego roku upraszamy ninieyszém mieszkańców tuteyszych iak nayusilniéy, ażeby idąc śladem miast innych, raczyli tak teraz, iak to w zeszłym roku stało się, wydatki na zakupienie powinszowań nowego roku przeznaczone, darować kassie mieyscowéy ubogich.

Poznań, dnia 27. Grudnia 1827.

Dyrektoryum ubogich.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego w Listopadzie dnia 21. roku 1821. w Pobiedziskach byłego Pocztmistrza Marcina Busse, został processess likwidacyiny otworzonym.

Wzywamy przeto wszystkich tych, którzy do spadku tego, pretensye mieć mniemaią, aby się na terminie likwidacyinym na

dzień 9. Kwietnia 1828.

zrana o godzinie 10., przed Assessorem Sądu Nad-Ziemiańskiego Mandel w Izbie instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonyeh pełnomocników stawili, pretensye swe podali i udowodnili, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, iż wszelkie mieć mogące pierwszeństwo utracą, i to im tylko na zaspokoienie przekazanem będzie, co po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli, z massy pozostanie. Tym zaś pretendentom, którzy osobiście stanąć nie mogą i którym tu na znaiomości zbywa, proponuiemy za Mandataryuszów Ur. Maciejewskiego, Gizyckiego i Jakobiego, Kommissarzy sprawiedliwości.

Poznań, dnia 18. Października 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wierzycieli niewiadomych zmarłego dnia 30. Października 1812. w Naramowicach pod Poznaniem posiadacza dóbr Ignacego Wilkońskiego, na wniosek sukcessorów iego i na mocy §. 137. Til. 17. Część I. Prawa Powszechnego Kraiowego uwiadomiamy ninieyszém, iż podział maiątku zadysponowany został, wzywaiąc ich, aby w ciągu trzech miesięcy pretensye swe podali i udowodnili, inaczéy bowiem, po upłynieniu czasu tego każdy poiedyńczy sukcessor im iedynie w stósunku wybranéy części sukcessyi, za takowe pretensye staie się odpowiedzialnym.

Poznań, dnia 16. Listopada 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość tu na Grobli pod Nr. 10. położona, do sukcessorów aptekarza Danielewicza należąca, na 2386 Tal. 25 śgr. sądownie oszacowana, składaiąca się z domu murowanego z podworzem i ogrodem w drodze dobrowolnéy subhastacyi publicznie naywięcéy daiącemu przedaną być ma i termina licytacyine

na dzień 4. Marca 1828.
na dzień 6. Maia 1828.
na dzień 5. Lipca 1828.

z których ostatni zawity, przed Referendaryuszem Randów w naszéy izbie stron przed południem o godzinie 9téy wyznaczone zostały, na które ochotę kupna maiących z tym oznaymieniem zapozywamy, iż przyderzenie z zezwoleniem interessentów nastąpi. Warunki w swym czasie w registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 22. Listopada 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Wieś Lubiatowko do massy sukcessyino-likwidacyinéy Starosty Józefa Chłapowskiego należąca, w Powiecie Szremskim położona, na 12,257 Talarów 4 śgr. 10 den. sądownie oszacowana, na wniosek Kuratora massy, w drodze koniecznéy subhastacyi przedaną być ma, i termina licytacyine

na dzień 1. Kwietnia 1828.,
na dzien 1. Lipca 1828. i
na dzień 1. Października t. r.,

z których ostatni zawity, przed Referendaryuszem Jaisek, przed południem o godzinie 9téy w naszéy Izbie stron wyznaczone zostały, na które ochotę kupna maiących, z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przyderzenie nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą. Taxa i warunki zawsze w Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 26. Listopada 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Sukcessorowie zmarłego w dniu 18. Lipca 1826. w Dobroiewie Powiecie Szamotulskim, Kommissarza Ignacego Grodzickiego, podział pozostałości sporządzić zamierzaią, i w tym celu wyznaczonym iest termin na

dzień 12. Stycznia 1828.,

przed Sędzią Hebdmann w naszéy Izbie stron, zrana o godzinie 10téy, na wniosek tychże sukcessorów wzywaią się wszyscy niewiadomi wierzyciele stósownie do §. 137. Tit. 17. Cz. I. Powszechnego Prawa Kraiowego, aby się z swemi pretensyami, w powyż wyrażonym terminie meldowali, w przeciwnym bowiem razie, do każdego z sukcessorów w stósunku iego części wskazani będą.

Poznań, dnia 22. Grudnia 1827.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Były Pułkownik Klemens Węgierski, który w roku 1794. poszedł na woynę i przy szturmie Pragi był przytomny, od tego zaś czasu o życiu i mieyscu pobytu, żadnéy niedał wiadomości, zapozywa się publicznie wraz z być mogącymi niewiadomymi Sukcessorami i Spadkobiercami swymi na instancyą Sukcessorów Waleryana i Maryanny małżonków Węgierskich tudzież opieki Tekli Rudnickiéy, aby się w terminie przed Deputowanym Sędzią W. Lenz na

dzień 9. Lutego 1828.

końcem słuchania go wyznaczonym, osobiście w Sądzie naszym stawił, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznanym zostanie.

Krotoszyn, dnia 20. Kwietnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany król. Sąd Ziemiański w Wschowie, następuiące znikłe osoby:

1) Jana Gottfryda Adelt, który od lat 40 z Rawicza, gdzie iego ostatni pobyt był, się oddalił i od tego czasu żadnéy wiadomości o sobie nie dał,
2) Felixa Skorupskiego, żołnierza od roku 1811. nieprzytomnego, i
3) Karóla Frederyka Zilm, który w roku 1806. za postrzygacza w Lesznie się bawił i około tego czasu do Polsko-Wło-

skiéy legii za żołnierza wzięty został, końcem odbycia woyny w Hiszpanii, od tego czasu zaś, niepowrócił, ani też żadnéy wiadomości o sobie nienadesłał,
ninieyszém publicznie zapozywa, ażeby przed lub naypóźniéy w terminie na
dzień 20. Sierpnia 1828.
zrana o godzinie 9. przed delegowanym W. Sachse, Sędzią Ziemiańskim wynaczonym, stanęli i właściwość swoiéy osoby udowodnili, gdyż w razie przeciwnym, za nieżyiących poczytani być maią.

Zarazem wzywaią się niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy znikłych, ażeby się w powyższym terminie stawili, przywoicie się wylegitymowali i ich pretensye sukcessyinie dokładnie wywiedli, albowiem w razie niestawienia się, wyłączenie z ich pretensyami, do pozostałości powyżéy wyrażonych z pobytu niewiadomych osób nastąpi i pozostałość ta zgłaszaiącym się sukcessorom, po złożonéy legitymacyi lub przy nienastąpionem zgłoszeniu się, Fiskusowi iako dobro bezdziedziczne (bonum vacans) wyręczona zostanie.

Do tego dodaie się, iż po nastąpionéy prekluzyi dopiero się zgłaszaiący, bliżsi lub równo-bliscy krewni, wszystkie rozporządzenia wylegitymowanych sukcessorów lub Fiskusa względem pozostałości uczynione przynać i od posiadacza ani składania kalkulacyi ani wynadgrodzenia dochodów, żądać niemaią prawa, owszem iedynie z tem, co na tenczas ze spadku ieszcze pozostało, kontentować się będą winni.

Wschowa dnia 27. Września 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Stósownie do Wysokiego rozkazu król. Prześwietnego Sądu Ziemiańskiego z dnia 22. Listopada r. b. przedawać będę w Szrodzie dnia 14. Stycznia 1828.,

I. wielki miedziany kocioł do palenia wódki,
II. wielki miedziany wąż, i
III. rozmaite porządki do palenia,

naywięcéy ofiaruiącemu za gotową zaraz zapłatę grubą monetą.

Ochotę kupna maiących, zapraszam ninieyszem.

Poznań, dnia 24. Grudnia 1827.

Exekutor Król. Sądu Ziemiańskiego
Hoeftmann.

Od Ś. Jana r. 1828. maią być położone w tuteyszéy Prowincyi dobra, z wolnéy ręki na 6. lub więcéy lat w dalszą dzierżawę wypuszczone; co do wartości ekonomicznéy należą do lepszych, posiadaią także gorzalnie i browary.

Bliższą wiadomość powziąść można w Expedycyi gazet Deckera i Spółki w Poznaniu, tak ustnie iako też w frankowanych listach.

Poznań, dnia 28. Grudnia 1827.

O sposobie robienia młodzi, które piwne zastąpić mogą, można się za szczupłem wynadgrodzeniem u kupca Grundmann w Poznaniu w rynku pod Nrem 67. dowiedzieć.

Naywybornieyszego kawiaru, prosto z Astrachanu co tyko odebrał

F. W. Graetz.

Doniesienie Handlowe.

Extra przednie świeże ostrzygi odebrał wczorayszą pocztą Karol Gumprecht.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 22. Grudnia 1827.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	86¾	86⅜
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	90¾	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B..	87½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	97¼	—
Wschodnio-Pruskie . . .	91	—
Szląskie	104¼	—

Poznań dnia 28. *Grudnia* 1827.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania . .	91	90¾	4

